

G A Z E T A L W O W S K A.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zł. 48 kr., na pocztamtce lwowskiej 5 zł. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zł. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku placę się od wiersza w pół kolumnie (drukim garnont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mcn. konw. Za większe litery placę się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsce zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N^o 120.

12. października 1843.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Stan rzeczy jeszcze zawsze w niepewności.
Anglija: Uczta w Londynie na cześć Espartera. — Pomyślne wiadomości z obwodów fabrycznych.
Francyja: Pobyt księcia i księżnej Nemours w Lugdunie. — Próba oświetlania okrętów na morzu.
Holandya: Smutny stan finansów.
Belgija.
Prusy: Dalsze śledztwo z powodu strzału w Poznaniu w czasie przejazdu Cesarza rossyjskiego.
Nowiny.
Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Taropola. — Z Wiednia.
Dodatek nadzwyczajny.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Moniteur z dnia 28. września zawiera następujące telegraficzne wiadomości z Hiszpanii: Z Madrytu dnia 23. września. Wczoraj rano w niejakim oddaleniu stąd, blisko bramy Fuencarral, wyleciał w powietrze młyn prochowy. Zginęło przy tém kilku robotników i dozorców. Miasto niedoznało znacznego uszkodzenia. Niewiadomo jeszcze co było przyczyną tego wypadku. — Jeneral Mazaredo, gubernator Madrytu otrzymał rozkaz pełnić w równym czasie urząd politycznego szefa. — *Perpignan* dnia 25go września. Wczoraj, to jest dnia 24., jeszcze nie uderzyło wojsko na Barcelonę, chociaż się tego spodziewano. Onegdaj podczas wycieczki odparto 300 powstańców do miasta. *Amettler* dowiedziawszy się o klęsce poniesionej pod *San Andreu* (de Palomar), cofnął się do *Tiana*; wieśniacy rozprószyli dwiestu powstańców, któ-

rzy się aż pod *Martorel* byli pomknęli. — Statek parowy *Isabella II.*, który 650 żołnierzy przywiózł z Walencji na swym pokładzie, odesłano tamże z powrotem z dwiestą jeńcami, których *Prim* zabrał od powstańców.⁴

Z *Barcelony* pod dniem 23. września donoszą, bombardowanie z twierdzy *Montjuich* znów się rozpoczęło. Gubernator *Barcelony* ogłosił, że to miasto czeka ścisła blokada; którzy chcą uniknąć jej, niechaj się oddalą.

Ostatnie wiadomości z *Saragossy* zawarte w *dzienniku Phare* z *Bajonny*, sięgają po dzień 20. września. Junta rozkazała uorganizować dwa święte batalijony z oficerów wojska, którzy w powstaniu udział mieć chcieli. Więcej niż 150 oficerów wstąpiło już do tych batalijonów. Gwardyja narodowa (5 batalijonów) stała jeszcze pod bronią; jenerał *Lopez Banioz* (kapitan jenerałny) odciął miastu wszelkie komunikacje.

Moniteur z dnia 29. września zawiera następujące telegraficzne depeze z Hiszpanii: *Bajona* dnia 23. września. Dnia 25. wieczór była *Saragossa* przez jeneralnego kapitana mocno blokowana i cierpiała niedostatek w żywności; powstańcy chcieli zrobić wycieczkę, ale dowiedziawszy się, że *Amettler* został porażony, odstąpili od swojego zamysłu. — *Madryt* był spokojny dnia 24. w wieczór.⁴ — *Perpignan* dnia 26. września. Junta *Gerony* wydała onegdaj groźną proklamacyję przeciw burzycielom pokoju. *Amettler* przybył pod wieczór z cztermiстами żołnierzami (dokąd?) ale zażądał żywności dla 2500 ludzi. Panowało wielkie wzburzenie.⁴

Podług listów nadestanych z *Madrytu* pod dniem 24. września spodziewają się tam z pewnością, że *Prim* i *Araoz* wkrótce insurrekcyję *barcelońską* całkiem przytlumią. *Infant Franciszek de Paula* uzyskał w *Ubeda* 329 głosów jako deputowany do *Kortezów*, a 328 jako senator. W stolicy uwięziono kilka osób. *Dziennik Espectador* utrzy-

muje na nowo że jest w robocie uprowadzenie Królowej.

Wybory w Madrycie skończyły się. Wszyscy obrani, tak dla kongresu, jak i senatu, należą do opozycji.

Wiadomość o pronuncjameńcie w Saragossie na korzyść junty centralnej wzniciła w Madrycie wielką obawę. Rząd używa nadzwyczajnych środków, dla zapobieżenia, aby podobnych rozruchów nie wszczęto w Madrycie, który w najnowszym czasie postępował prawie jednym torem z Saragossą.

Wielka Brytania i Irlandya.

Z Londynu dnia 27. września. Lordmajor dał wczoraj w Mansionhouse zapowieszoną wielką ucztę na cześć generała *Espartera*, który się na niej razem z generałem *van Halen* tudzież innymi towarzyszami znajdował. Było tam około 300 osób. Po skończonej uczcie spełnił lordmajor najpierw zwyczajne toasty za zdrowie Królowej i t. d., potem wśród głośniego, długo trwającego okrzyku wychylił także toast za zdrowie księcia *de la Victoria*. W obszernej mowie wyliczył zasługi *Espartera*, położone około Hiszpanii, nadmieniał o zarzutach, na które wolnomyślna polityka handlowa wystawiała Regenta, a w końcu wyraził to przekonanie, że towarzystwo wychyli toast za zdrowie *Espartera* z tym serdecznym życzeniem, z jakim Anglija zawsze wita na swojej ziemi tych cudzoziemców, którzy podobnie jak Rejent zmiennej kolei losu doświadczyli. Z wielkiem okrzykiem radości spełniono toast, a potem całe towarzystwo zaintonowało pieśń napisaną na *Powitanie Espartera*. Wtedy *Espartero* powstawszy, miał w języku hiszpańskim dziękczynną mowę, którą potem lordmajor w angielskim przekładzie odczytał. Mowa ta brzmiała, jak następuje: »Szlachne gościnne przyjęcie, którem doznał od angielskiego ludu, jego Królowej i rządu, będzie dla mnie zawsze źródłem wdzięcznego wspomnienia. Lud angielski, ten wspaniały liberalny naród uznał dokładnie sposób myślenia, kierujący ciągle czynnościami tego męża, który teraz ma zaszczyt do Wpanów przemawiać, i który zatknąwszy konstytucyjną chorągiew w kraju, postępował z nią zwyciężkim krokiem, aż pokąd nieprzyjaciele wolności nie zniknęli. Obrany uroczyste wolą narodu Rejentem Hiszpanii, postanowiłem był w karbach ustaw rządzić królestwem, utrzymywać prawa, i niedozwolić nikomu, aby je przekraczano. Nieprzyjaciele wolności i niepodległości mego kraju i kon-

stytucyjnego tronu mojej Królowej winni są swój chwilowy tryumf temu sumiennemu poważaniu, które dla ustawy zasadniczej państwa ciągle okazywałem. (Wielkie oklaski.) Atoli nigdy tego żałować nie będę, żem sobie w ten sposób postępował; gdyż jestem przekonany, że Rejent konstytucyjny inaczej postępować nie powinien. Było moim zamiarem, aby *Isabela II.* gdy nadejdzie podług konstytucyi wyznaczony czas, w którym będzie mogła wykonywać konstytucyjną władzę, ujrzała się na czele kwitnącego i wielkiego Królestwa, — Królestwa mówię, spokojnego wewnątrz, poważanego za granicą, i postępującego w tej pomyślności, do której przez swoje położenie, swój klimat i charakter swego ludu jest upoważnione. Powtarzałem to stokrotnie i z zadowoleniem powtarzam w tym miejscu, iż życzenia i zamysły moje zawsze tylko zmierzały do tego, by publiczną i obywatelską wolność memu krajowi umocnić i zabezpieczyć, konstytucyjny tron *Isabeli II.* nienaruszenie zachować, władzę, którą zgodnic z ustawami mnie poruczono, złożyć w jej ręce, a potem usunąwszy się do prywatnego życia, zostać znowu tém, czém wprzódy byłem — prostym obywatelem. (Oklaski.) Zawistne przeznaczenie przeszkodziło mi w wypełnieniu moich zamiarów i zostałem zmuszony oddalić się z mojej ojczyzny; atoli pośród mych nieszczęść jest to dla mnie przyjemną pociechą, żem tak gościnne i szlachetne znalazł przyjęcie na tej klasycznej ziemi konstytucyjnej wolności, z kądz zanoszę najgorętsze życzenie szczęścia mojej ojczyźnie.«

Dziennik *Morning-Chronicle* utrzymuje, że pomimo rozruchów w Walii i Irlandyi stan kraju w ogóle się polepszył, co najszczególniej widać ztąd, że się wszędzie wielki ruch w handlu i przemyśle pojawia. Wywóz bawełnianych i wełnianych towarów jest bardzo znaczny; we wszystkich dystryktach fabrycznych biorą się robotnicy żywo do pracy; zapłata za robotę wzmagą się, a nawet handel żelazem przebył już swoje przesilenie. Główną przyczyną tego polepszenia, podług dziennika *Morning-Chronicle* są obfite żniwa w ostatnich dwóch latach, a dla utrwalenia tak dobroczynnej zmiany rzeczy w kraju, żąda tenże dziennik rządu, któryhy z mocnymi zasadami łączył jasne poznanie środków, których zastosowania wymaga dobro całej ludności. — Dziennik *Standard* cieszy się, że whigowskoradykalny dziennik *Chronicle* przyznaje powracającą pomyślność w handlu i dystryktach fabrycznych, dodając, iż łagodna polityka *Sir Roberta Peela*, która tak dobroczynne sku-

tki na Angliję wywarła, podobnież i w Irlandyi zbawienny owoc przyniesie; że repealiści podobnie jak chartyści przyjdą do tego przekonania, iż w swym własnym gronie liczyli najniebezpieczniejszych nieprzyjaciół, i że z ich strony nie potrzeba, jak tylko położyć znowu zaufanie w rządzie, aby Irlandyja w równej mierze, jak Anglija, na drodze pomyślności publicznej spieszne uczyniła postępy.

Z Manszestru, Huddersfield, Oldham, Leeds, Leicester, Halifax, tudzież innych miast fabrycznych nadchodzą najpomyślniejsze wiadomości; obstalunki są tak liczne, że im fabrykańci zaledwie nastarczyć mogą, a robotnicy prawie we wszystkich gałęziach przemysłowości mają pełno do czynienia. Nie bez przyczyny spodziewają się, że ten ożywiony ruch po fabrykach nie będzie tylko przemijającym.

Przyczyną trudnego rządzenia Irlandyją, mówi dziennik *Spectator*, jest zupełny brak pomieszczenia rasy angielskiej z irlandzką. Aby rzadzić ludem, trzeba czuć razem z ludem, i z nim w to samo wierzyć, a przynajmniej zdawać się być tego samego sposobu myślenia. Przeto naczelnicy ludu w Irlandyi przez istną zawziętość ras zostali zupełnie w swojej władzy dobrze czynienia sparaliżowani. Rychlej lub później — przez śmierć O'Connella lub przez utratę jego bezprzykładnej władzy nad masą ludu — musi ta mniemana organizacja partii repealistów zamienić się w dziki chaos, z którego wyszła. Ale zawziętość rasy, która jej przez niejaki czas nadawała niejaką władzę, przeżyje ją na długo i będzie niweczyć usiłowania naczelników państwa, którzyby Irlandyi pokój i pomyślność przygotować chcieli. Dopokąd ta zawziętość panuje, dotąd będzie Irlandyja zawsze kolącym cierniem w boku Anglii, mocnym stanowiskiem, z którego ustępować nie można, by go nieprzyjacieli nie zajęł, prowincyją, która niespokojność, obawę i wydatki pieniężne podczas pokoju, a słabość podczas wojny przygotowuje. I tak pozostanie, aż pokąd rasy się nie pomieszają.

To pomieszanie, mówi toż pismo dalej, zależy od czasu, wszelako środkami rządowemi przyspieszonym być może. Atoli środki, które dziennik *Spectator* proponuje, a z których nadmienimy tylko o zaprowadzeniu dziedzicznej dzierżawy podług planu ultra-liberalisty pana Sharman Crawford, tudzież o zniesieniu różnicy między uprzywilejowanym i nieuprzywilejowanym kościołem, są nadto radykalnej natury i łatwiejsze do zaproponowania niż do wykonania. Dla tego podobno wypadnie czekać, aż sam czas załatwi tę różnicę ras, która

ze wszech miar jest główną przyczyną nie-
szczęścia dla Irlandyi.

Stojąca na Śródziemnym morzu marynarka angielska złożona jest z pięciu okrętów wysokiego pokładu, dwóch fregat, sześciu korwet, siedmiu korwet parowych i kilku statków parowych. Stacje tych okrętów są: Malta, Gibraltar, Kartagena, Barcelona (3 statki), Korfu, Ateny, Syra, Konstantynopol i Bajrut.

Francyja.

Z Paryża dnia 29. września. Książę i księżna Nemours zwidzili dnia 26. b. m. różne fabryki i publiczne zakłady w Lugdunie, a pod wieczór byli na balu, który miasto Lugdun na ich cześć wyprawilo w teatrze. Księżna tańczyła najpierw z panem Arnaud, jednym z zastępców burmistrza, jako reprezentantem władz miejskich, potem z generałem Duchamp, jako reprezentantem wojska, następnie z królewskim prokuratorem, panem Gilar di, jako reprezentantem władz sądu sprawiedliwości, a nakoniec z panem Pawłem Eymard, jako reprezentantem fabrykantów lugduńskich.

Były prezydent hajtyjski, generał Boyer, złożył wczoraj wzamku *St. Cloud* Królowi swoje uznanowanie.

W legitymistycznych salonach na przedmieściu *St. Germain* z powodu dwudziesto-czwartej rocznicy urodzin księcia Bordeaux odbywają się dziś wielkie uroczystości.

Journal des Debats pod dniem 27. września donosi: Dziennik *National* wyraża wielką obawę o zdrowie Króla. Możemy go uspokoić. Dnia 25. przechadzał się Król w towarzystwie Królowej i familii królewskiej przez kilka godzin po galeriach wersalskiego muzeum. Potem dał wielką ucztę w Trianon. Pod wieczór w teatrze zamkowym przedstawiono przed Jego Król. Mością operę: *Biała Dama*, na której tak cywilne jak i wojskowe władze miasta i departamentu, równie jak i wiele innych zaproszonych osób się znajdowało. Król powrócił aż o północy do zamku *St. Cloud*. Odwiedziny w Wersalu, ucztą i spektakl w Trianon są wprowadzie rzeczy, które same przez się nie mają znaczenia; jednakże dowodzą, że Król nie jest słaby. Stan zdrowia Króla jest najpożądany; umysł jego jest tak stateczny i spokojny jak przedtem.

Zapewniają, iż Mendizabal otrzymał rozkaz oddalenia się z Bareges, i przeniesienia się na siedzibę w głąb Francyi.

O I o z a g a powróci wkrótce do Madrytu; chce on znajdować się na posiedzeniu korte-

zów. Głównym zamiarem jego poselstwa ma być, wyjednać u francuzkiego rządu, aby jak najprędzej posłano ambasadora do Madrytu, na którąto posadę hrabia Breston jest przeznaczony; gdyż nowy rząd hiszpański spodziewa się, iż przez to na powadze uzyska.

W trzech ostatnich dniach uwięziono tu znowu kilka osób, które z odkrytym niedawno spiskiem komunistów w związku zostają. Między uwięzionymi znajduje się także literat Douville, który już w roku 1840 przez niejakiego czas z takichże samych powodów był w więzieniu.

Od kilku miesięcy odbywają się w Tulonie próby oświetlenia okrętów na morzu, aby owemu w nowszych czasach często wydarzającemu się starciu jednego okrętu z drugim zapobiedz. Próby te robiono z gazem syderalnym, a sam sposób oświetlenia zależy na paleniu eteru przez puszczenie nań prądu z gazu kwasorodnego. Gaz ten przywieziono na pokład okrętu w rezerwoarach metalowych, w których tenże jest ciężarem kilku atmosfer ściśniony. U każdego z tych rezerwoarów przyśrubowana jest puszką obejmująca $\frac{1}{2}$ kwarty eteru, przez który gaz musi przepływać, gdy go się z rezerwoaru puści. Przy rezerwoarze jest regulator do umiarkowywania prądu płynącego gazu, i aby tem samym płomień był zawsze równy. Przydany także manometr, wskazuje siłę ściśnienia gazu w rezerwoarze. Reflektor z miedzi platerowanej jest też przy rezerwoarze tak urządzony, aby w wszelką dowolną stronę dał się skierować. W ognisku tego reflektora pali się mieszanina eteru i gazu, której knotem jest kawałek wapna wielkości orzecha, za pomocą drutu platynowego trzymany. Niekiedy zastępują wapno, magnezję. Próby odbywano dnia 14. lipca i 7 września; dalsze doświadczenia na większą niż dotąd miarę nastąpią w październiku. W odległości wyrównywającej długości 7 lub 8 lin kotwicowych okręt był tak jasno oświetlony, iż wszystkie sygnały można było wyraźnie widzieć; a światło tak mocne, iż w tej odległości czytać łatwo się dało,

Holandya.

Z Hagi pod dniem 23. września donoszą: Na dzisiejszym posiedzeniu i zby niż s z é j Stanów jeneralnych rozpoczęto obrady nad wnioskami dotyczącymi budżetów na rok 1844 i 1845. Zawiadujący tymczasowie administracją departamentu finansów minister sądu sprawiedliwości rozpoczął dyskusję obśerną mową, w której nadmienwszy o wystą-

pieniu z gabinetu dwóch ostatnich ministrów finansowych, tudzież o odrzuceniu kilku wniosków do ustawy, starał się bronić wniosków, które przedłożono. Po tym ministże zabrał głos p. van Horn van Burgh. Roztrząsał on, jak dalece przejrzenie ustawy zasadniczej jest pożądanem. Sprzeciwiał się temu, że przejrzenie to uważać należy za jedyny środek ratunku, za główną kotwicę istnienia państwa. Zapuścił się w historyczne badanie pod względem stanu finansów od roku 1815. Zawsze, mówił on, bywały niedobory, zawsze pomnażał się dług krajowy i opłata procentów. Trudności wynikające z utrzymania równowagi politycznej, wywarły zgubny wpływ na wydatki, brak zgody między Holandją północną i południową zmusił rząd do ściślejszego ograniczenia summy budżetów. A przecież to nie było dobrze. Przez to utworzono stan sztuczny. Przez to pogorszyły się zawikłania finansowe, przez to nie osiągnięto dokładnej znajomości o prawdziwym stanie rzeczy. Stałość rządu w roku 1830, chwianie się sprzymierzonych były bardzo zgubne dla finansów tego kraju. Dziesięcioletnie nadzwyczajne rozwinięcie siły, cisza w handlu, która się wszędzie pojawiła, i ta, a przedewszystkiem na dochody kolonijalne nie była bez wpływu, wszystko to uważać należy za zbieg okoliczności, za przyczyny tego kłopotliwego stanu, w którym się nasz kraj znajduje. Stan ten pogorszył się przez zuchwałość i ustawicznie zaczepki, na które tak rząd jak izby są wystawione. Przez to stracono kredyt i zatamowano środki rządowe do przywrócenia go. Jest bardzo na czasie, abyśmy z poświęceniem swego własnego zdania rząd wspierali. Wtedy tylko będzie można zagoić rany, które są skutkiem zbiegu okoliczności. Mowca rozbrawszy jeszcze obszernie ustawy budżetowe, oświadczył się za przyjęciem takowych. — Pan Verwey Mejan okazując niebezpieczny stan finansów, rzekł: »Jeżeli się tak rzeczy mają w stanie pokoju, a cóż się stanie wtedy, gdy europejska równowaga zerwaną będzie, albo gdy jakie inne nieszczęścia nas dotkną? Przypuścić należy, że przecież raz wybuchnie wojna; nie zawsze możemy od nieszczęścia być zastąpieni. Nie mówię to dla sprawienia wrażenia, dla przedstawienia stanu rzeczy smutniejszymi barwami, niż jest w istocie; lecz tylko w tym zamiarze, aby okazać dokładnie, że czas ociągania się przeminął, że ostatecznych środków użyć potrzeba, że niezwłocznie silną ręką działać należy.« Mowca ten oświadczył się przeciw wnioskom do ustawy. Po

przymówieniu się jeszcze pana van Rapparda, a pięciu członków izby przeciw wnioskowi, zamknięto posiedzenie.

Belgija.

Znany wirtuoz na skrzypcach *Vieuxtemps*, który odłożył swą podróż do Ameryki dla przybycia Królowej angielskiej i grał przed nią w Gandawie, odjechał dnia 23go z Belgii do Londynu, a po upływie dni kilku odpłynie do Nowego Jorku.

Prussy.

Gazeta Poznańska z dnia 5. października zawiera następujące obwieszczenie: »Jak wiadomo, strzelono na dniu 19. z. m. w ulicy Chwałszewskiej przy narożniku ulicy małej, właśnie w chwili, kiedy przejeżdżał powóz należący do orszaku N. Cesarza rosyjskiego. Kilka osób, które się wówczas znajdowały na ulicy, słuchane już były celem wyjaśnienia tego wypadku, lecz zupełnie pewny rezultat nie został jeszcze osiągnięty. Niektóre zeznania zgadzają się z sobą w tém: iż w chwili wystrzału, trzech porządnie ubrani mężczyźni niedaleko pompy, będącej na rogu owęj ulicy, stali, i w czasie strzelania pod domy się cofnęli. — Ponieważ ci, zdaje się, najpewniejszą dachy mogli wiadomość o okolicznościach pośród jakich wystrzelono, przeto starały się wiaźce, ale dotychczas bezskutecznie, wynaleźd tychże. — Spodziewam się, iż każdego mieszkanka tutejszego miasta obchodzi zbliżone zdarzenie, które już rozmaitemu wykładowi uległo, i obieram zatem niniejszą drogę publiczną, wzywając owe trzy osoby, jako też wszystkich, którzy jeszcze nie byli słuchani, a z własnego widzenia mają wiadomość o tym przypadku, aby się sami, celem zeznania swego świadectwa, stawili, i tym końcem do pana Dunkera, dyrektora policji (nr. 40. przy ulicy Wilhelmskiej) zgłosili. — Poznań, dnia 4. października 1843. — Naczelnym Prezes Wielkiego Księstwa Poznańskiego: *Beurmann.*«

N O W I N Y.

Paryż będzie zawsze wyrocznią gustu, niebajecznem Eldorado, gdzie jest czém oko upieścić, gdzie bogini elegancyi i gracji jest w każdej pracowni, w każdym warsztacie, w każdym zakładzie. Tam wszystko wykonywa się z wdziękiem! Ale z kądże bierze się Paryż w Nowinach lwowskich? Mamy go w miniaturze, odpowiadamy: Pan Winia rz, właściciel księ-

garni, składu obrazów i muzykalijów, wróciwszy z swojej podróży, przeniósł w nasze mury z obrębu swego zawodu to wszystko, na co się tylko kokieterija gustu francuzkiego zdobyć może, i co tylko sztuka francuzka za swoje prawe potomstwo uznaje. Jednym tchem nie możemy tego wszystkiego wyliczyć, cośmy już z podziwieniem sztuki, już z prawdziwem zajęciem w tejże księgarni oglądali. Trzebaby biegłego *Cicerone*, aby te skarby sztuki francuzkiej w prawdziwem ukazał świetle. My przestajemy na tém, że napomknawszy niewiele słowami, zwrócimy uwagę naszej publiczności na tak rzadki zbiór płodów sztuki i elegancyi francuzkiej. Całe szeregi utworów pędzla Karola i Horacego Verneta, Steubena i innych ujrzysz tam odkopijowane i chociaż nałożone wodnemi farbami, płoną taką jasnością kolorytu, że za ledwo znawca rozpozna, że to nie są obrazy olejne. Trudno już malowanie aquarellą do wyższego posunąć stopnia. W tym nader bogatym zbiorze oprócz długiego szeregu dzieł Verneta z życia Napoleona, obraz piękny tegoż malarza, na którego widok żywiły nasze dusze płoną. Jestto obraz pamiętnej bitwy pod Samo-Sierra. Widzimy te niedostępne góry, które się ugięły przed dzielnym Kozietulskim, Krasiańskim, widzimy nasze hufce, jak sobie torują drogę do wąwozów, z których armaty zięją. — Coś jedynego w swoim rodzaju są niewidziane dotąd odciski obrazów tak zwane *en couleurs preparees*. Jestto malowidło na płycie, które się potem odciska. Ta przezroczystość, to zlewianie się farb, co Niemcy nazywają *Verschmelzung der Tinten*, nie da się opisać. Kolorowanie tego rodzaju zdaje się odkradzione naturze. — W innym znowu *genre* są odciski zwane *Lithophanien*, w białej alabastrowej niejako masie. Obrazy te do światła ustawione wykończeniem i pieściwą okrągłością form zdają się z rzeźbiarskiej pochodzić ręki. Ku szczególniejszej ozdobie salonów mogą także posłużyć małe statuy z masy kamiennęj na ozdobnych postumentach. Nader gustowne odciski gipsowe portretów znakomitych, statuetty, medailoniki, wazy florentyńskie alabastrowe, wzorki w najpiękniejsze kolory i desenie najrozmaitszej treści, zaczęwszy od obrazów z biblii świętej, a skończywszy na psach z Fundlandyi i ptactwie podzwrotnikowem, wszystko to w jak największej ilości i w jak najdoborniejszym guście. — Aby zaś opisać pieścić dla dam, jako to: biórka do pisania *necessaires*, papiéry listowe, gdzieś zapewne z pajęczyny tkane, i dziergane wszystkiemi promieniami tęczy, pióra stalowe pozłacane, osadzone na

piórze z kości słoniowej, laki zapewne skórą kamcleona powleczone, przezrocyste i woniące, że żal zbiera serce, topić w ogniu takie pieścidełka, opłatki z dewizami, z których się można nauczyć jeografii, bo wyobrażają różne ciekawe okolice, pomniki, odciski płaskorzeźb i inne niestworzone rzeczy, książki imionnikowe i do modlenia najbogatszym złotogłowiem i aksamiem różnowzorem jaśniejące, udrapowane różnemi ozdóbkami, piórka osadzone na stopie gazeli, na znak, że tym piórem można w pisaniu zdążyć razem ze skokiem gazeli; słowem, aby te wszystkie błyskotki, dogadzające kaprysom każdego zachcenia, opisać, trzeba by mieć pióro z łabędziego puchu, tyle tam delikatności, elegancyi i wytworności. Najlepiej będzie, gdy odeślemy ciekawą i zamożną publiczność do samej księgarni, a uręczamy, że nie będzie pióra naszego pomawiać o przesadę.

Nasz artysta Aloizy Raichan wrócił z swojej podróży z zagranicy.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSLOWE.

(Z korespondencyi prywatnej.)

Z Tarnopola, dnia 9. października. Zbiory już się w naszej okolicy odbyły. Przyczyną opóźnienia w tym roku były częste słoty, jako też poniekąd i to, że tegoroczne zboże jest bardzo kopne, a tym samym więcej rąk było potrzeba. Co do jakości i ilości ziarna możemy ten rok dobrym nazwać, szczególnież też w ostatnim względzie. Mimo tego, ziemianie nasi spodziewają się dobrego handlu. Nad wszelkie spodziewanie pomyślny wypadek tegorocznego spławu zboża do Gdańska, tudzież niepełna nadzieja, że i na przyszłość zboże nasze znajdzie nietrudny odbyt w tymże porcie, dała żywy popęd spekulantom, tak dalece, że w naszej okolicy zakupują ciągle pszenicę, płacąc korzec tegorocznej po 5 zr. do 5 zr. 15 kr., a starą po 5 zr. 36 kr. w. w. W ogólności stara pszenica lepsza jest od tegorocznej, a że w naszych stronach są jeszcze znaczne jej zapasy, naturalnie że kupcy najwięcej się o nią pytają; atoli nie pomijają i tegorocznej, jeżeli ziarno jest udatne i ma żywy kolor. I inne gatunki zboża zaczynają się trzy-

mac, tak dalece, że niższych cen jak dzisiaj, nie należałoby się już obawiać, chyba że ten lub ów obywatel przyciśnięty potrzebą pieniędzy na zakupno wołów i na opłacenie podatku od wyrobu, będzie musiał przystać i na niższą cenę. Żyto, jęczmień, hreczka i owies są u nas teraz w jednej i tej samej cenie, to jest korzec po 1 zr. 48 kr. w. w. — Daleko mniej pomyślnie rokuje wódka, mimo, iż ziemniaki, których kopanie właśnie się odbywa, od słoty zapewne ucierpią, a wydatek ich tak co do liczby jak i wielkości mniejszy jest od przeszlorocznego; z powodu swęj wodnistości zapewne że i w gorzelni mniej będą wydawać. Znacznych sprzedaży z przyszłego wyrobu nie porobiono tu dotąd; to zaś, co dotąd sprzedano, nie przechodzi 13 kr. m. k. za garniec okowitej.

Obawa o miód w tym roku okazała się słuszną; wszędzie nie wiele go zebrano, a w niektórych okolicach skarżą się na zupełny niedostatek; terazniejsza jego cena 17 zr. m. k. za cetnar (*netto*) powinny się jeszcze bardziej podnieść. — I nasienie koniczu obiecuje dość dobrze; dopytują się o nie często na wywóz za granicę. — Również i wszelkie nasiona olejne zaczynają iść w handel. — Za cetnar woku płacą tu 84 zr. 20 kr. m. k.

Z Wiednia, dnia 29. września. Tutejszy targ na woły odbył się w tym tygodniu następującym trybem: W poniedziałek było 1530 wołów, a w tej liczbie 1100 węgierskich, reszta zaś galicyjskich; wszystkie te woły były własnością handlarzy, i sprzedane na nogach, cetnar po 40 do 41 zr. w. w. — Nazajutrz i we środę było przeszło 650 wołów. P. Stefan z Galicyi sprzedał swoją partycję wołów, cetnar po 30 zr. w. w.; próba ich na *regie* okazała 925 $\frac{1}{2}$ mięsa i 48 $\frac{1}{2}$ łoj. — W przecięciu kosztował cetnar w tym tygodniu 40 zr. w. w. Na prowincję kupują temi czasy wiele wołów. Próba wołów galicyjskich okazuje się teraz na *regie* wogóle nie bardzo dobrą, a to dla braku łoj.

TEATR POLSKI.

Jutro (po pierwszy raz): *Kean, czyli: Nierząd i jenujusz*, komedya w 5 aktach.



Do dzisiejszej Gazety dołączone jest (na osobnym całym arkuszu) doniesienie literackie księgarni p. Milikowskiego we Lwowie, Stanisławowie i Tarnowie.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.

(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

(Dod. Nad.)

Preisherabsetzung
der Prachtausgabe von Schiller's Werken,
anstatt 21 fl. 15 kr. um 6 fl. 45 kr. C. M.

Bei Johann Milikowski in Lemberg, Stanislawów und Tarnów
wird vorläufige Bestellung angenommen auf:

Fr. v. Schiller's
sämmliche Werke

grs. 12 Bände mit 13 Stahlstichen.
Stuttgart, Cotta.

Die Exemplare sind unterwegs, und treffen in Kruxem ein. Ich bitte mit Bestellungen möglichst
zu eilen, da der nicht sehr bedeutende Vorrath der Verlagshandlung bey einer so außerordentlichen
Preismäßigung nicht lange dauern wird..

Im Verlage von Anton Mausberger in Wien,
erscheint und wird Pränumeration bei Joh. Milikowski in Lemberg, Stanislawow und
Larnow angenommen auf:

Der Erdball u. der Mensch.

Ein geographisch-ethnologisches
Welt = Panorama,

oder
die Geographie als instructive Unterhaltungs = Lectüre
für Jung und alt,

aus den besten neuesten Quellen von Joseph Anton Moshamer.

In zwei Bänden mit zwei ausgezeichneten Stahlstichen von M. Hoffmann und Jac. Hyrtl,
gezeichnet von Hasselwander.

Die Herausgabe dieses nützlichen und ausgezeichneten Werkes erfolgt

in acht Lieferungen,

und jede Lieferung besteht aus 7 Druckbogen oder 112 Seiten in gr. Med. 8. auf schönem Druck-Ver-
linpapier aus der berühmten H. Neustädler Papier-Fabrik, mit neuen Lettern gedruckt.

Das ganze Werk besteht demnach aus 56 Druckbogen in gr. Med. 8. mit 2 schönen Stahlstichen.

Der Pränumérations-Preis

für Eine Lieferung, in gefärbtem Umschlag geheftet, ist 20 kr. C. M.

Bei Empfang der ersten Lieferung ist die letzte voraus zu bezahlen, welche unentgeltlich ver-
abfolgt wird.

Alle vierzehn Tage, vom 15. September d. J. angefangen, erscheint pünktlich eine Lieferung.

Die erste Lieferung ist bereits zu haben.

Wir könnten uns füglich aller Anpreisung überheben, indem schon der Name des Verfassers volle Bürgschaft für die Gediegenheit einer Arbeit gibt, auf welche er die größte Mühewaltung verwendet hat, allein der Umstand, daß das verehrte Publicum bei Lesung dieser Anzeige die Meinung haben dürfte, es werde ihm hier nur altes und Bekanntes in einem neuen Kleide geboten, und diese neue Ausgabe werde ihm bei dem Besitze vieler ähnlicher Werke ganz überflüssig — versetzt uns in die Nothwendigkeit, hierüber noch ein weiteres Wort zur gegenseitigen Verständigung und zur Rechtfertigung unserer Auflage zu sprechen.

Wer irgend ein vollständiges und gediegenes Lehrbuch der Geographie unseres Erdballs besitzt, z. B. einen Cannabich, Walbi, Schacht, Hoffmann u. dergl. darf doch nicht glauben, daß er des vorliegenden Buches so ganz entbehren könne, um so weniger, als ihm auch hier Alles das geboten wird, was es in Zeit und Raum des Merkwürdigen und Interessanten gibt oder gegeben hat, um so weniger fügen wir hinzu, als hierin das Neueste bis zum Schlusse des Jahres 1842 aufgenommen und durchaus in eine Form gebracht worden ist, wodurch das Trockene gewürzt, der pädagogische Vortrag zur geselligen Conversation, das Lehrbuch zur Unterhaltungs Lectüre umgeschaffen wird.

Nehmen wir die Menschen, und vornehmlich die phantastereiche bewegliche Jugend, wie sie eben ist, sie lernt das Nothwendige und Nützliche, im ernstlichen strengen Mentortone vorzutragen, weit mehr aus Zwang und Furcht, als Liebe zur Sache, weil noch die Reise des Verstandes, die Ueberzeugung fehlt; will man ihr nun die weite Reise durch das Gebiet der Wissenschaft, das ihr eine unabsehbare Wüste dünkt, wo möglich zu einer angenehmen machen, so muß man ihr künstliche Oasen mitten in die Sandflächen mit schattigen Lauben anlegen, oder wie schon der große Tasso in seinem befreiten Jerusalem sagt: Soll das kranke Kind den bitteren Heiltrank nehmen, so bestreiche man den Rand des Gefäßes mit Honig.

Aus diesem Gesichtspuncte hat nun der gelehrte Verfasser, der auf seiner vieljährigen pädagogischen und schriftstellerischen Laufbahn einen namhaften Schatz von Erfahrungen gesammelt, dieses sein jüngstes Geistesproduct im Plane entworfen und ausgearbeitet, hat es in der Mitte zwischen einem streng wissenschaftlichen Lehrbuch und einer anziehenden Reisebeschreibung gehalten, und das **Utile** und **Utile**, das Nützliche mit dem Angenehmen, die Belehrung mit der Unterhaltung auf eine Weise verwebt, daß er den jungen Leser, wenn er ihm nur durch eine kleine wüstere Strecke gefolgt ist, mit einer erquickenden Flur, nach jeder Minute des eifrigen Anhörens mit einer duftenden Blume beschenkt.

Alle diese lohnenden Zugaben sind aber wieder der Art, daß sie für sich eine belehrende Unterhaltung, und in Bezug auf den Raum, wohin sie versetzt sind, ein charakteristisches Denkmahl, folglich wieder ein unterscheidendes Merkzeichen für das Gedächtniß sind. Ihm war es nicht genug zu sagen: Hier steht die 730 Fuß hohe Pyramide, dort ist ein pittoresker Cataract, da hauset der furchtbare Königstieger, dort horstet der Condor, hier ward eine blutige Schlacht geliefert, und dort prangt ein majestätischer Tempel — er mahlt das Merkwürdige überall in weiteren Zügen aus, kleidet es in eine interessante Erzählung, verwebt es mit einem historischen Moment, einem anziehenden Charakterzug, Zeitgemähe, Abenteuer u. s. w., kurz, er belebt die Zeichnungen mit Farben, und wirkt eben so mächtig auf die Sinne, als auf das Gedächtniß bei der Rücksicht, daß die Jugend so gerne Bilder schaut, und das Lebendige lieber und tiefer einprägt, als den rothen Buchstaben.

Diese anerkannt zweckmäßige Form also war der mächtige Bestimmungsgrund der Verlags-Handlung zur Auflage eines Werkes, das nicht bloß dem Zwecke eines geographischen Werkes vollkommen entspricht, sondern auch alles das gleichsam in nuce in sich vereinigt, was sich zerstreut in bändereichen Länder- und Völkergeschichten, Reisebeschreibungen und ethnologischen Notizen findet; denn in diesem Bestimmungszwecke lag Zuversicht genug, daß ein Buch, welches so vielfachen Anforderungen entgegen kommt, und einem so dringenden Bedürfnisse abhilft, bei dem großen Publicum sowohl, als bei höhern Ständen lebhaftere Theilnahme finden werde.

Beim Erscheinen der fünften Lieferung wird die Pränumeration pr. Lieferung auf dieses obbenannte Werk geschlossen, und man kann dann nur mehr mit 2 fl. 40 kr. C. M. auf das ganze Werk pränumeriren.